



Mały Darek przykleił się do filmu

„Gwiazdy i los człowieka” pokazano u początku lutego br. w Studiu Teatralnym Dwójki (TVP2). W tejże sztuce teatralnej Macieja Piskusa, którą reżyser Dariusz Kuciewicz pożenił z filmem, co i raz mówiono, portretowano moskiewskie Obserwatorium Astronomiczne. O Tarnowie zaś można powiedzieć, że jest on Obserwatorium Filmowym, bo wiele filmowych obrazów, prezentowanych tutaj, pojawia się później w telewizorze.

Tak było z tą teatralno - filmową ciekawostką. W listopadzie 2001 „Gwiazdy i los człowieka” wraz z reżyserem Dariuszem Kuciewiczem, gościli - o czym w TEMI wówczas informowaliśmy - w Studenckim Dyskusyjnym Klubie Filmowym, kwaterującym w tarnowskim Rynku. Obejrzałem więc w SDKT, a potem w TVP „Gwiazdy i los człowieka”, wype-

łnione groteską, sąsiadującą z poetyckimi obrazkami (krajobrazy, ładnie gwiazdami ozdobione niebo). Film sięgający do wczesnych rządów Stalina. Oto Josip popija sobie alkohol przy podmoskiewskiej daczce, ze swoimi twardzielami (Kaganowicz, Mołotow) i popisuje się znajomością także i gwiazd, które gęsto siedzą w niebiosach. Jednej, mocno świecącej gwiazdy wszakże nie wie jak nazwać. No i biegnie od niego rozkaz do Obserwatorium Astronomicznego - niech jakiś uczony da mu wizytówkę tej błyskotki. Nie ma jednak w Obserwatorium speców od gwiazd. Bo i tam już są specy od rewolwerów - NKWD-owcy, którzy daremnie próbują odnaleźć jakiegoś naukowca przez nich wpędzonego w więzienną celę, w syberyjski łagier, albo i w ziemię...

A Kuciewicza czasem można odnaleźć w Tarnowie. Ukończył on niedawno łódzkie studia filmowe i pracuje chyba w TV „Canal +”. Urodził się jednak w tarnowskich Mościcach, przy ulicy Sienkiewicza, gdzie mieszkają jego rodzice i siostra z mężem. Domostwo ongiś małego Darka prawie dotyka dworku Świątków. Jeszcze, będąc w podstawówce, pukał często Darek do prof. Jerzego Świtka. Jego dzisiejsze wyznanie: *Jerzy zachęcił mnie do świata filmu*. Potem fajnie zaraził się sztuką filmową w Amatorskim Klubie Filmowym, sterowaną przez Tadeusza Koniarza...

Może więc kiedyś jakaś grupa ludzi tu żyjących, spotka się z filmowym tarnowiakiem, spoza granic Mościc? O filmie i jak on widzi Tarnów z oddalenia warto z nim pogadać.

RYSZARD SMOŻEWSKI